

**Sygn. akt I ACa 606/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Bogdan Radomski
Sędzia:	SA Jerzy Nawrocki (spr.)
Sędzia:	SA Mariusz Tchórzewski
Protokolant	st. sekr. sądowy Agnieszka Pawlikowska

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2019 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa S. Z.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej  
z siedzibą w S.

o zadośćuczynienie i ustalenie

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia  
4 kwietnia 2018 r., sygn. akt (...)

I. oddala apelację;

II. zasądza od S. Z. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w S. 4050 [cztery tysiące pięćdziesiąt] zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;

I A Ca 606/18

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2018 roku Sąd Okręgowy w Lublinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa S. Z. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. o zadośćuczynienie i ustalenie oddalił powództwo i nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego. Ponadto przejął nieuiszczone koszty sądowe na rachunek Skarbu Państwa.

Powódka wносиła o zasądzenie od pozwanego 75 000zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz ustalenia odpowiedzialności za szkody, jakie wskutek wypadku drogowego z dnia 27 lipca 2013 rok mogą pojawić się u powódki w przyszłości.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że w dniu 27 lipca 2013 roku uległa wypadkowi, którego przyczyną było przygniecenie samochodu, którym się poruszała przez drzewo.

Pozwany podniósł zarzut braku legitymacji biernej po jego stronie, wskazując, że do zdarzenia doszło w wyniku działania siły wyższej, co zwalnia go odpowiedzialności zgodnie z art. 435 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 27 lipca 2013 roku, około godziny 18:00, S. Z. z mężem A. Z. przebywali z wizytą towarzyską u L. K. (1) i jej męża. Wspólnie z dziećmi i L. K. (1) przemieszczali się pomiędzy farmami państwa K. i planowali wyjazd nad jezioro, ze względu na słoneczną pogodę. Samochód zarejestrowany był na siedem osób – z przodu znajdował się pojedynczy fotel dla kierowcy oraz drugi, podwójny, natomiast z tyłu znajdowały się cztery miejsca dla pasażerów. Powódka zajmowała miejsce na przednim siedzeniu, tuż koło okna i miała zapięte pasy bezpieczeństwa. Jeszcze w trakcie pobytu na drugiej farmie zaczął wzmagać się wiatr i padać deszcz, natomiast w drodze powrotnej rozpułała się burza i zaczęło mocno wiać i padać. Samochód prowadziła L. K. (1).

Wracając do domu kierująca przystanęła na chwilę na poboczu ostatecznie jednak podjęła decyzję o kontynuowaniu jazdy. Wcześniej tą samą trasą jechał traktorem jej mąż. Około 15 km od miejsca zamieszkania małżonków K., na odcinku drogi gminnej relacji D. – Ż. w gminie (...), w obszarze leśnym, na samochód upadło rosnące na poboczu drzewo.

Dobowa suma opadu atmosferycznego z punktu pomiarowego na stacji opadowej (...), znajdującej się na terenie gminy (...), wyniosła w dniu 27 lipca 2013 roku 2,8 mm. Na posterunku opadowym zarejestrowano również wystąpienie burzy odległej, między godziną 14:00 a 20:00 czasu letniego, bez określenia konkretnej godziny wystąpienia zjawisk (informacja meteorologiczna k. 257).

W wyniku wypadku powódka doznała złamania kręgow odcinka piersiowego kręgosłupa, złamania trzony kręgu Th4 oraz zwicznienia dłoniowego lewej kości księżycowatej oraz złamania korony zęba z obnażeniem miazgi.

Stwierdzono ponadto występowanie dolegliwości wskazujących na wstrząśnienie mózgu. Leczenie szpitalne powódki trwało do 13 sierpnia 2013 roku. Powódka kontynuowała rehabilitację po opuszczeniu szpitala i prowadziła leczenie stomatologiczne oraz neurologiczne w związku ze stwierdzonym ograniczeniem ruchomości kręgosłupa. Pomimo leczenia nie powróciła do stanu zdrowia sprzed wypadku, w dalszym ciągu odczuwa dolegliwości bólowe i drętwienie łopatek, w związku z czym przyjmuje leki przeciwbólowe bez recepty i kontynuuje leczenie rehabilitacyjne. Ze względu na problemy ze snem zażywała leki nasenne.

Samochód prowadzony przez L. K. (2) w dacie zdarzenia posiadał zawartą z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w S. (poprzednikiem prawnym pozwanego) umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

S. Z. dokonała zgłoszenia szkody (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S. w piśmie z dnia 19 marca 2014 roku, domagając się zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 150 000 zł oraz zwrotu kosztów w kwocie 1 150 zł.

Poprzednik prawny pozwanego, ustosunkowując się do zgłoszonych przez powódkę roszczeń, wypłacił na jej rzecz zadośćuczynienie w kwocie 20 000 zł (wezwanie do zapłaty z dnia 3 lipca 2014 roku k. 22 – 26, zeznania powódki S. Z. k. 201 – 202 v. w zw. z k. 400 v. 401). Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przywołane dowody, zgromadzone w aktach sprawy.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo wskazując, że ewentualna podstawa odpowiedzialności pozwanego wynika z art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152 ze zm.), zgodnie z którym z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie

ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Zgodnie zaś z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego środka komunikacji, nie wyłączając pasażera pojazdu, który prowadzi, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Zgodnie z ogólną zasadą odpowiedzialności z art. 6 k.c., ciężar przeprowadzenia dowodu na okoliczność wystąpienia okoliczności egzoneracyjnych obciąża stronę pozwaną. Jedną z nich jest działanie siły wyższej jako przyczyny powstania szkody.

Sąd wskazał, że przez siłę wyższą należy rozumieć zdarzenie zewnętrzne, mające swe źródło poza urządzeniem, z którego funkcjonowaniem związana jest odpowiedzialność odszkodowawcza, niemożliwe do przewidzenia (przy czym nie chodzi tu wcale o absolutną niemożliwość przewidywania jakiegoś zdarzenia, lecz o mały stopień prawdopodobieństwa jego pojawienia się w określonej sytuacji, i to w świetle obiektywnej oceny wydarzeń oraz niemożliwe do zapobieżenia szkodliwym następstwom działania siły wyższej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1952 roku, sygn. akt CR 962/51, OSN 1954, poz. 2, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 1953 roku, sygn. akt I C 60/53 LEX nr 369212, OSN 1954, poz. 35 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1962 roku, sygn. akt I CR 34/ 62, OSNCP 1963, nr 11, poz. 262).

Sądu Okręgowy uznał, że przewrócenie się rosnącego przy drodze drzewa na samochód, którym poruszała się powódka, na skutek nawałnicy należy uznać za zdarzenie zewnętrzne, mające swe źródło poza urządzeniem, z którego funkcjonowaniem związana jest odpowiedzialność odszkodowawcza, a przy tym niemożliwym do przewidzenia i zapobieżenia. Jedynym obiektywnym sposobem, pozwalającym na uniknięcie przedmiotowego zdarzenia, było zaniechanie kontynuowania jazdy do czasu całkowitego ustania panujących wówczas warunków pogodowych. Niemniej jednak nie można przyjąć, by nadchodząca burza, która w polskich warunkach atmosferycznych, zwłaszcza w okresie letnim, jest zjawiskiem całkowicie naturalnym, stanowiła bezwzględną przesłankę do zaniechania jazdy samochodem. Tym bardziej, że w czasie nadejścia burzy pasażerowie samochodu znajdowali się na farmie, której nie można uznać za bezpieczne miejsce schronienia.

W ocenie Sądu kierująca pojazdem nie była w stanie rozpoznać skali zjawiska meteorologicznego oraz jego skutków. Podejmując decyzję o kontynuowaniu jazdy po postoju, kierowała się faktem, iż jadący przed nią traktorem mąż bezpiecznie pokonał przedmiotowy odcinek drogi. Decyzję o oddaleniu się z owego miejsca i powrocie do domu Sąd uznał za rozsądną.

Za nieprzekonujące uznał Sąd zarzuty podnoszone przez powódkę, że wcześniej dochodziło do podobnych zdarzeń, a ponadto, że rosnące przy drodze drzewa znajdują się na terenie podmokłym, co winno skutkować przerwaniem jazdy przez L. K. (2). Ewentualne zastrzeżenia co do stanu utrzymania przydrożnych nasadzeń oraz nawierzchni, na której zostały posadzone pozostają poza przedmiotem niniejszego postępowania i winny być kierowane do zarządcy drogi.

Wobec stwierdzenia, że L. K. (1) nie popełniła żadnych błędów w technice i taktyce kierowania pojazdem, które miałyby wpływ na przebieg zdarzenia i powstanie szkody Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości, uznając że w sprawie zachodzi przesłanka zwalniająca pozwanego od odpowiedzialności, gdyż przyczyną powstania szkody było działanie siły wyższej w rozumieniu art. 435 § 1 kc.

Sąd na podstawie art. 102 kpc nie uwzględnił wniosku strony pozwanej wygrywającej proces o zasądzenie kosztów postępowania mając na uwadze sytuację osobistą i majątkową powódki oraz jej subiektywne przekonanie co do zasadności kierowanych w stosunku do pozwanego roszczeń, wywołane uznaniem ich w części w toku postępowania likwidacyjnego i nie obciążył S. Z. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S..

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U. Z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo i zarzucając Sądowi Okręgowemu

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia tj.: art. 233 §1 kpc poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, bez wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego z pominięciem istotnych okoliczności wynikających z:

a. zeznań Powódki oraz świadka A. Z., mianowicie iż:

- po wyjeździe z farmy doszło do nagłego pogorszenia warunków pogodowych co skłoniło kierującą do przerwania jazdy w kierunku odcinka drogi biegnącego przez las i zatrzymania pojazdu na przystanku, w miejscu niezadrzewionym, co jednoznacznie świadczy, iż kierująca przewidywała możliwość upadku drzewa na samochód podczas jazdy przez las,

- pomimo sprzeciwu pasażerów oraz panującej nawałnicy L. K. (1) zdecydowała się opuścić postój i kontynuować jazdę mając świadomość, iż dalszy odcinek drogi biegnie przez las, z czym wiązało się obiektywne niebezpieczeństwo upadku drzewa,

b. opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych,

- a mianowicie, iż biegły ocenił tylko i wyłącznie zachowanie kierującej podczas jazdy przez las, badając możliwość podjęcia przez L. K. (1) manewrów obronnych w stosunku do upadku drzewa na kabinę pojazdu, co w świetle zaistniałego stanu faktycznego, gdzie drzewo upadło nie przed samochodem a na przejeżdżający pod nim samochód uniemożliwiało podjęcie jakichkolwiek manewrów pozwalających uniknąć przedmiotowego zdarzenia, w sytuacji gdy rozpatrując wystąpienie zawinięcia po stronie kierującej Sąd winien ocenić zachowanie kierującej już w momencie podjęcia decyzji o opuszczeniu miejsca postoju i kontynuowaniu jazdy w kierunku lasu wobec braku poprawy warunków pogodowych,

c. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

- kierująca nie miała możliwości przewidzenia natężenia burzy i jej długofalowych skutków, w sytuacji gdy to właśnie nasilenie skali przedmiotowego zjawiska już po wyjeździe z farmy było przyczyną podjęcia przez kierującą decyzji o postoju przed lasem,

- zatrzymanie pojazdu na przydrożnym przystanku nie byłoby wystarczającym sposobem na uniknięcie szkodliwych następstw przedmiotowego zjawiska atmosferycznego, w sytuacji gdy w miejscu tym nie było żadnych drzew wobec czego miejsce to mając na względzie panujące warunki pogodowe było miejscem bezpiecznym,

- upadek drzewa na samochód, którym poruszała się Powódka podczas pokonywania odcinka drogi wiodącego przez las podczas panującej nawałnicy było zdarzeniem niemożliwym do przewidzenia, w sytuacji gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż kierująca przewidywała taką możliwość początkowo zatrzymując pojazd na odcinku poprzedzającym las, nadto w czasie niekorzystnych warunków atmosferycznych wystąpienie w lesie takiego zdarzenia jest wysoce prawdopodobne i możliwe do przewidzenia,

- kierująca nie popełniła błędów w technice i taktyce kierowania pojazdem, które miałyby wpływ na przebieg zdarzenia, w sytuacji gdy niewątpliwie podjęcie decyzji o opuszczeniu postoju i kontynuowaniu jazdy w kierunku lasu pomimo panującej nawałnicy stanowiło zlekceważenie obiektywnego zagrożenia i naruszenie reguł ostrożności i należytej staranności,

- iż kierująca podejmując decyzję o kontynuowaniu jazdy po postoju, kierowała się faktem, iż jadący przed nią traktorem mąż bezpiecznie pokonał odcinek drogi wiodący przez las, w sytuacji gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika czy kierująca miała wiedzę co do tej okoliczności czy też jedynie przypuszczała że tak było, nadto, nie wiadomo jaka odległość czasowa wystąpiła pomiędzy momentem kiedy mąż kierującej pokonywał tą drogę i jakie panowały wtedy warunki pogodowe, a momentem kiedy kierująca podejmowała decyzję o przerwaniu postoju, przez co nie może to stanowić okoliczności usprawiedliwiającej decyzję kierującej co do kontynuowania jazdy,

i w konsekwencji oddalenie powództwa w całości w oparciu o ustalenie, iż szkoda jakiej doznała powódka wystąpiła wskutek działania siły wyższej, w sytuacji gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż kierująca podejmując decyzję o kontynuowaniu jazdy i wjechaniu na odcinek drogi biegnący przez las pomimo trwającej nawałnicy dopuściła się naruszenia reguł ostrożności i należytej staranności, co w konsekwencji doprowadziło do powstania szkody powódki, nadto w zaistniałym stanie faktycznym zdarzenie w postaci upadku drzewa na samochód, którym poruszała się powódka było możliwe do przewidzenia bowiem przewidywała je sama kierująca początkowo zatrzymując pojazd przed lasem celem zapobieżenia narażenia siebie i pasażerów na tego typu sytuację poprzez postój pojazdu do czasu poprawy warunków pogodowych w miejscu niezadrzewionym wobec czego nie stanowiło ono siły wyższej w rozumieniu art. 435§1 w zw. z. art. 436 §1 K.C.

Powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie w II instancji, według norm prawem przepisanych.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje. Apelacja nie jest uzasadniona. Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, z których wynika, że przyczyną szkody, której naprawienia żąda powódka, było działania siły wyższej, co zwalnia pozwanego jako ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, od odpowiedzialności odszkodowawczej.

Nie są uzasadnione zarzuty apelacji dotyczące naruszenia art. 233 § 1 kpc i dokonania wadliwej oceny dowodów, co miało skutkować ustaleniem, że przyczyną szkody doznanej przez powódkę było działanie siły wyższej.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając" (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). Jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brakuje logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona przez sąd orzekający ocena dowodów może być skutecznie podważona" (m.in. wyrok SN z 7.10.2005 r., IV CK 122/05, LEX nr 187124). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. wymaga nie polemiki, lecz wskazania, że Sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości (wadze) poszczególnych dowodów, ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu pierwszej instancji.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku takich błędów nie zawiera. Ustalając stan faktyczny Sąd nie pominął żadnej okoliczności faktycznej mającej istotne znaczenie dla oceny zachowania L. K. (2) jako kierowcy pojazdu, w którym doszło do szkody. Okolicznością bezsporną jest, że do szkody doszło wskutek przewrócenia się drzewa wprost na

jadący samochód prowadzony przez L. K. (2). Powódka nie kwestionuje ustalenia Sądu, że brak jest w sprawie podstaw do uznania, że L. K. (2) dopuściła się jakichkolwiek błędów w zakresie techniki prowadzenia pojazdu. Jako podstawę przypisania kierowcy pojazdu winy za powstanie szkody wskazuje natomiast podjęcie wadliwej decyzji o kontynuowaniu jazdy pomimo rozpięcia się burzy.

Sąd Okręgowy objął swym rozpoznaniem także i te okoliczności, i ostatecznie decyzją L. K. (2) o kontynuowaniu jazdy uznał za rozsądną, a zatem usprawiedliwioną w zaistniałych okolicznościach.

Sąd Apelacyjny podziela tę ocenę. Na samym wstępie wskazać należy, że materiał dowody dotyczący okoliczności bezpośrednio poprzedzających zaistnienie wypadku jest niezwykle skromny. W sprawie została przesłuchana L. K. (2), która – jak wynika z jej zeznań, nie pamięta żadnych okoliczności poprzedzających wypadek, powódka i jej mąż. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd w tym zakresie nie pomijają żadnego wątku ich lakonicznych zeznań. Wynika z nich, że w dniu zdarzenia była letnia pogoda, co skłoniło małżonków K. i Z. najpierw do objazdu gospodarstwa, a następnie odpoczynku nad wodą. W momencie zatem wyjazdu z domu nic nie zapowiadało nagłej zmiany pogody, do czego doszło już w trakcie wycieczki, w czasie gdy wszyscy przebywali już na drugiej farmie. Zmiana pogody była nagła – na co wskazuje w swych zeznaniach mąż powódki. W tej sytuacji podjęcie decyzji o przerwaniu wycieczki, zrezygnowaniu z jazdy nad wodę i powrót do domu, który stanowił naturalne miejsce schronienia było jak najbardziej uzasadnione. W celu schronienia się w domu uczestnicy wycieczki musieli przejechać kilkunastokilometrowy odcinek drogi, gdyż do nadejścia burzy doszło gdy przebywali na drugiej farmie. Wbrew zarzutom zawartym w apelacji z treści zeznań małżonków Z. nie wynika aby L. K. (2) zlekceważyła ich sprzeciw co do kontynuowania jazdy, gdyż w swych zeznaniach nie podają, że zdecydowanie sprzeciwiali się kontynuowaniu jazdy.

Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że letnie nawet gwałtowne burze nie są w Polsce nowym zjawiskiem meteorologicznym i dochodziło do nich od dawna. Nawet ich nasilenie w ostatnich latach nie uzasadnia tezy apelacji o konieczności przerwania jazdy samochodem już ze względu na samo nadejście burzy. Skoro wszyscy uczestnicy wycieczki zostali zaskoczeni gwałtownym nadejściem burzy, nie mieli również wiedzy ani o rozległości burzy, jej sile i sile zjawisk jej towarzyszących.

Przypisanie L. K. (2) winy za podjęcie decyzji o kontynuowaniu jazdy samochodem mogło być uzasadnione tylko w sytuacji gdyby miała ona wiedzę o wielokrotnie zwiększonym ryzyku kontynuowania jazdy, ze względu na siłę zjawiska, w stopniu wielokrotnie przekraczającym ryzyko jazdy samochodem podczas letniej burzy o przeciętnym natężeniu. Takiej wiedzy L. K. (2), ani nikt z pasażerów samochodu nie posiadali.

Z zeznań świadków nie wynika aby przed wypadkiem, już po nadejściu burzy widzieli oni przewracające się pod naporem wiatru inne drzewa. Wbrew stanowisku powódki zatrzymanie pojazdu także nie dawało pasażerom należytego schronienia, gdyż wielkość zjawiska nie była nikomu znana a ryzyko powstania szkody ze względu na panującą nawałnicę było porównywalne. W tej sytuacji podjęcie przez L. K. (2) decyzji o kontynuowaniu jazdy do domu oddalonego o zaledwie 15 km, po znanej jej drodze, nie sposób uznać za przyczynę, bądź współprzyczynę wypadku, co oznacza, że nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy podjęciem przez L. K. (2) decyzji o kontynuowaniu jazdy a powstaniem szkody.

Tylko wówczas moglibyśmy mówić o takim związku gdyby okoliczności zewnętrzne pozwalały na przewidzenie nie samego zagrożenia powstania szkody, lecz ściśle powstania szkody z dużą dozą prawdopodobieństwa. Tymczasem takich informacji L. K. (2) nie posiadała.

Celem działania L. K. (2) było jak najszybsze zapewnienie pasażerom pojazdu bezpiecznego schronienia. Nie osiągnięcie tego celu i zaistnienie wypadku było następstwem działania siły wyższej, co zwalnia ją od odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 kc, a tym samym zwalnia ubezpieczyciela jej odpowiedzialności cywilnej od odpowiedzialności za powstałą szkodę.

Okoliczność, że poprzednik prawny pozwanego uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił powódce 20 000zł tytułem zadośćuczynienia, nie podważa zasadności wyroku Sądu Okręgowego.

Zgodnie bowiem z utrwaloną linią orzecniczą wypłacenie przez ubezpieczyciela odszkodowania ubezpieczeniowego na podstawie art. 15 ustawy z 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej ma charakter uznania właściwego, które obejmuje dwa elementy - zasadę odpowiedzialności oraz uznaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia. W konsekwencji uznanie pociąga za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowadniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela, lecz jedynie dokonane uznanie. Jednakże konsekwencją uznania właściwego jest tylko zmiana rozkładu ciężaru dowodu. Pociąga ono za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowadniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela. Wystarczy, że wykaże, iż do uznania roszczenia doszło.

Powyższe nie oznacza jednak, żeby po dokonaniu czynności przewidzianej w art. 15 u.d.o., w razie zaistnienia sporu o inne lub dalsze roszczenia ubezpieczonego mające mu przysługiwać w związku z zaistnieniem zdarzenia objętego ochroną, ubezpieczyciel nie może zakwestionować zasady swojej odpowiedzialności czy wysokości zgłoszonych przeciwko niemu roszczeń. Takie stanowisko byłoby niemożliwe do zaakceptowania szczególnie na tle stosunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, gdy mający ją ponosić podmiot skutecznie zakwestionował jej przesłanki. Ubezpieczyciel nie odpowiada bowiem wobec poszkodowanego wskutek popełnienia deliktu na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej, ale w związku z tym, że zawarł ze sprawcą deliktu umowę ubezpieczenia jego odpowiedzialności cywilnej. Odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela jest w tej sytuacji oczywiście uzależniona od tego, czy sprawcy deliktu jako ubezpieczającemu można przypisać odpowiedzialność wobec poszkodowanego. Jeśli sprawca deliktu nie ponosi tej odpowiedzialności, to oczywiście nie ponosi jej także jego ubezpieczyciel. Powyższe w sposób niewątpliwy wynika z art. 805 i 822 k.c.

W przepisach ustawy o działalności ubezpieczeniowej ustawodawca założył, że ocena zasadności roszczeń wywodzonych z umów ubezpieczenia należy w pierwszej kolejności do ubezpieczyciela, któremu te roszczenia zostaną zgłoszone. Do wypłacenia odszkodowania przez ten podmiot może dojść na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia, w wyniku ustaleń dokonanych w postępowaniu likwidacyjnym (art. 15 u.d.o.). Tego rodzaju model dochodzenia roszczeń z umów ubezpieczenia w niczym nie odbiega od obowiązującego w stosunkach cywilnoprawnych, dla których charakterystyczne jest, że interwencja sądu okazuje się potrzebna wyłącznie dla rozstrzygnięcia sporu, którego strony nie rozwiązały we własnym zakresie.

Sąd Najwyższy dopuścił jednak możliwość uwolnienia się pozwanego ubezpieczyciela od odpowiedzialności za kolejne lub dalej idące roszczenia ubezpieczonego niż uznane przez niego stosownie do art. 15 u.d.o. w postępowaniu likwidacyjnym. Warunkiem takiego uwolnienia się od odpowiedzialności jest dowiedzenie, że podstawy odpowiedzialności ubezpieczyciela nie istnieją (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lipca 2014 r., w sprawie V CSK 512/13, Lex nr 1537569; w wyroku z dnia 12 lutego 2016 r., w sprawie II CSK 251/15, LEX nr 2009502;).

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc uznał apelację powódki za nieuzasadnioną i orzekł o jej oddaleniu. Na podstawie art. 108 § 1 kpc w zw. z art. 98 § 1 i 3 kpc oraz na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia MS w sprawie opłat za czynności radców prawnych zasądził od powódki na rzecz pozwanego koszty procesu poniesione przez pozwanego w postępowaniu odwoławczym w kwocie 4 050zł.